

sor teologii i znawczyni teologii papieża emeryta. Jej słowa znajdują się na okładce publikacji. Emery de Gaál to teolog, który nie boi się prezentować wyników swoich badań także za granicą, m.in. w Polsce. Recenzowana książka skierowana jest bez wątpienia w pierwszej kolejności do teologów i znawców myśli Josepha Ratzingera. Jednakże jest to lektura godna polecenia również tym, którzy być może rozpoczynają swoje wprowadzenie w chrześcijaństwo i jego teologię. Nie mogli wybrać lepszego przewodnika niż Benedykt XVI. Warto dodać, że język angielski jest współczesną *lingua franca* także na gruncie teologii, a więc dostęp do tej pracy mają nie tylko ci, dla których jest on językiem ojczystym. Jest to uwaga ważna, ponieważ także Polska teologia powinna być na bieżąco ze światową debatą teologiczną. Życzyć należy tylko, aby wartościowe książki z zagranicy – a do takich bez wątpienia należy recenzowana publikacja – znajdowały czytelników i tłumaczy także nad Wisłą.

*Paweł Beyga*

---

Anna Maliszewska, *W stronę antropologii inkluzywnej: głęboka niepełnosprawność intelektualna a człowieczeństwo. Studium z zakresu katolickiej teologii niepełnosprawności*, Katowice: Wydawnictwo UŚ 2019, 332 s.

Żyjemy w świecie, który chce poznać wszystko lepiej i dokładniej. Obok pozytywnych cech tego zjawiska widać jego negatywne skutki. Jednym z nich jest fragmentaryzacja wiedzy, a w konsekwencji fragmentaryzacja prawdy. Prawdy o świecie, a przede wszystkim o człowieku. W świetle wiedzy (prawdy) częściowej próbuje się dokonywać oceny całości. Człowiek nie tylko zatracza obiektywną prawdę o naturze świata, ale przede wszystkim o sobie samym: kim jest i dokąd zmierza. Wyzwaniem dla współczesnej nauki staje się konieczność konfrontacji bardzo specjalistycznych dziedzin nauki z dziedzinami, które szukają odpowiedzi całościowej – filozofią i teologią.

Teologia mówi o Bogu, który jest doskonały i jest źródłem wszelkiej doskonałości. Mając przed sobą recenzowaną książkę, możemy więc zapytać: Czy teolog, zajmując się relacją głębokiej intelektualnej niepełnosprawności człowieka i Bogiem, nie chce jakoś Boga usprawiedliwić? Bynajmniej. Autorka w sposób przekonujący pokazuje, że prawda o Bogu i prawda o człowieku nie stoją nigdy w żadnej sprzeczności. Można by tytuł książki odwrócić i powiedzieć, że Autorka

pokazuje nam, jak prawda o niepełnosprawności człowieka pomaga zrozumieć inkluzywny obraz Boga. Prawda o Wcieleniu mówi nam, że Bóg stał się człowiekiem, że przyjął naturę ludzką taką jak my. Brak w Jezusie grzechu nie znaczy, że przyjął naszą naturę bez skutków grzechu. On sam tym skutkom podlegał, biorąc na siebie cierpienie i śmierć. Czy w tej Jego naturze ludzkiej nie był jakiś sposób obecny każdy człowiek? Bo przecież Jezus, wcielając się, przyjął na siebie wszystkich ludzi. Ojcowie Kościoła już od początku nie mieli co do tego wątpliwości. Tradycja Kościoła zawsze utrzymywała, że we wcieleniu Jezus Chrystus zjednoczył się tajemniczo, ale nie mniej realnie z każdym człowiekiem. Więcej, w Chrystusie przez Wcielenie ludzka natura została wywyższona (por. *Gaudium et spes* 22). To wywyższenie nie zachodzi tylko w Nim, ale we wszystkich osobach wszystkich czasów i miejsc. Syn Boży bowiem nigdy nie odciął się od swego człowieczeństwa. Tak więc każdy, nawet najbardziej oddalony od Boga człowiek jest złączony z Nim przez to, że jest człowiekiem. Jest wprowadzony w krąg oddziaływania Bożej łaski wywyższającej ludzką naturę.

Mając przed oczami tę prawdę, widzimy, że to jest właśnie rodzaj antropologii inkluzywnej *par excellence*. Ponadto: jeśli każde życie pochodzi od Boga, a od Niego pochodzi tylko dobro, to czy można podawać w wątpliwość prawdziwą godność każdego bez wyjątku człowieka?

Co mówi nam sama struktura recenzowanej monografii? Pokazuje, że praca ta jest owocem badań o jasno sprecyzowanym celu i zakresie. Całość została podzielona na dwie części. Pierwsza dotyczy mało znanej w polskim środowisku naukowym tzw. teologii niepełnosprawności i ma duży walor metodologiczny. Pozwala najpierw zrozumieć ten rodzaj teologii kontekstualnej i wypracowaną przez nią koncepcję niepełnosprawności (rozd. 1: *Źródła, cele i możliwości teologii niepełnosprawności*). Szczególnie dużo miejsca poświęca Autorka stosowanej tam metodzie, co stanie się punktem wyjścia do jej krytyki i zaproponowania własnej metody, którą przyjmuje w tej monografii. Następnie zostaje uzasadnione, dlaczego teologię niepełnosprawności zaliczono do teologii wyzwolenia, ukazując – bez popadania w błąd historycyzmu – historyczne formy dyskryminacji ludzi z niepełnosprawnością intelektualną. Ważne miejsce w tym rozdziale zajmuje kwestia wizji niepełnosprawności w Piśmie Świętym, ukazana i uzasadniona w sposób „apologetyczny” (rozd. 2: *Historia opresji? Współczesne spojrzenie w przeszłość*). Kolejną kwestią podjętą w tej monografii jest syntetyczne ukazanie dorobku czołowych przedstawicieli tzw. teologii niepełnosprawności, co ma charakter poznawczy: zapoznaje czytelnika z najważniejszymi trendami opisanego problemu. Walor poznawczy ma również druga część tego rozdziału, ukazująca współczesne nauczanie Kościoła katolickiego o osobach z niepełnosprawnością intelektualną. Maliszewska dokonuje pewnej systematyzacji nauki Kościoła

na ten temat, ujmując ją w trzech tendencjach: tendencja równościowa, tendencja gloryfikująca i tendencja pomniejszająca. Warto zwrócić uwagę na krytyczny walor tej prezentacji, co nie tylko wybrzmiewa w ukazaniu niespójności argumentów Magisterium broniącego człowieczeństwa osób z niepełnosprawnością intelektualną, ale jednocześnie odkrywa słabość rozwiązań antropologicznych stojących u podstaw rozumowania Urzędu Nauczycielskiego Kościoła (rozdz. 3: *Teologiczne próby rozwiązania problemu człowieczeństwa osób z głęboką niepełnosprawnością intelektualną*).

Tak zbudowana część pierwsza rozprawy stanowi dobry punkt wyjścia do szerokiego podjęcia kwestii antropologii inkluzywnej, co wydaje się największą nowością tej pracy. Autorka opisuje to zagadnienie w czterech rozdziałach, budowanych na zasadzie prezentacji przyjmowanych stanowisk, a następnie przedstawienia własne propozycje. Najpierw ukazuje dwa podstawowe przymioty człowieka: rozumność i wolność, dokonując ich reinterpretacji w tych punktach, które są szczególnie problematyczne w odniesieniu do osób z głęboką niepełnosprawnością intelektualną (rozdz. 4: *Rozumność i wolność: Człowiek z głęboką niepełnosprawnością intelektualną jako podmiot rozumny i wolny*). Potem przechodzi do odkrywania stwórczego zamysłu Boga w odniesieniu do człowieka, w tym przypadku z intelektualną niepełnosprawnością. Z teologicznego punktu widzenia szczególnie ciekawa jest tu kwestia człowieka rozpatrywanego jako *imago Dei* (rozdz. 5: *Imago Dei: Człowiek z głęboką niepełnosprawnością intelektualną jako imago Dei*). Kolejne dwa rozdziały, podsumowujące autorską argumentację Anny Maliszewskiej, przechodzą od obrony prawdziwości człowieczeństwa osób z głęboką niesprawnością intelektualną do ukazania ich jako koniecznego punktu odniesienia dla uzyskania pełnej prawdy o człowieku (rozdz. 6: *Człowiek z głęboką niepełnosprawnością intelektualną objawicielem człowieczeństwa*), jak i eklezjalnego wymiaru życia człowieka, z jego przynależnością do Kościoła i w rozwoju życia duchowego (rozdz. 7: *Człowiek z głęboką niepełnosprawnością intelektualną w pełni członkiem Kościoła*). Ten ostatni rozdział zawiera w sobie najbardziej praktyczne wnioski, do jakich Autorka doszła w swoich badaniach naukowych nad tym obranym tematem.

Niepełnosprawności Autorka nie traktuje jako tematu modnego, na którym można samemu wypłynąć. Udowadnia, że jej studium nie jest pójściem na skróty czy prześlizgnięciem się po chwytliwym temacie. Mamy przed sobą studium dogłębne, bardzo dobrze skonstruowane metodologicznie i konsekwentnie zrealizowane. Podstawowa teza badawcza zawiera się w postawionym na początku zamiarze: „Chcę zatem odpowiedzieć na pytanie, które stawia dziś przed nami świat: «czy osoby z głęboką niepełnosprawnością intelektualną są ludźmi? Czy

są w pełni osobami ludzkimi? Czy są ludźmi dokładnie tak samo i takimi samymi jak my – tzw. pełnosprawni intelektualnie czytelnicy tej książki i jej autorka?» (Wstęp, s. 14). Odpowiedź na to pytanie jest niezwykle ważna. Nie tylko ze względu na zaspokojenie ciekawości badawczej. O wiele bardziej jest ona potrzebna dla wszystkich, którzy stanowią i współtworzą współczesne społeczeństwo i współczesne państwo z jego organami i sposobem zarządzania. Tu bowiem potrzebna jest odpowiedź: czy osoby z taką niepełnosprawnością traktować tak samo jak wszystkich innych, zapewniając im godne warunki życia, czy też ograniczyć opiekę nad nimi, a może wręcz wytworzyć takie prawo (jeśli to możliwe), aby się w ogóle nie rodziły?

Nowatorstwo tej publikacji przejawia się również w podjęciu zagadnienia z obszaru, który jest w nauce kierunkiem bardzo młodym, bo powstałym zaledwie mniej więcej trzydzieści lat temu. Oznacza to nie tylko mniejszy do dyspozycji zasób źródeł, ale również poruszanie się po terenie, gdzie brak jest wypracowanych jednoznacznych kryteriów dla teorii i praktyki. Największym wyzwaniem, z jakim Autorka musiała się zmierzyć, to brak spójnej wizji antropologicznej będącej gwarancją postrzegania osób z tą niepełnosprawnością jako pełnoprawnych, „kompletnych” osób ludzkich.

Anna Maliszewska podjęła więc odważnie próbę stworzenia w miarę kompletnej podstawy do twierdzenia, iż osoby z niepełnosprawnością intelektualną to w pełni osoby ludzkie. To zaś oznaczało pójście krok dalej niż teologowie niepełnosprawności, w których argumentacji teza ta wydaje się słabo uzasadniona. Wymagało to dostarczenia takich argumentów, które pozwoliłyby powszechnie przyjąć, że osoby z głębokim upośledzeniem umysłowym nie tylko są osobami ludzkimi, ale posiadają wszystkie wynikające z tego prawa, gdyż w ich człowieczeństwie nie brak niczego, co należy do jego fundamentów. Ukazania, że ograniczenia, które posiadają, tego fundamentu nie naruszają.

Kolejnym walorem tej monografii, pisanej przecież z punktu widzenia teologa, jest uwzględnienie całego dotychczasowego nauczania Kościoła dotyczącego podjętej kwestii. Czytając tę książkę, możemy stwierdzić, iż Autorka przyjęła i zrealizowała ważną zasadę metodologiczną, a mianowicie pierwszeństwo nauczania Magisterium Kościoła nad pozostałymi źródłami, teologicznymi i pozateologicznymi. Jednocześnie trzeba też zauważyć szeroki zasób źródeł pomocniczych, pozateologicznych, zwłaszcza studia historyczne i prace z zakresu studiów kulturowych, tzw. *disability studies*. Zapewnia to bardziej całościowe podejście do zagadnienia, a jednocześnie wnioski wyprowadzone z analizy tych wszystkich źródeł dają odpowiedź akceptowalną nie tylko z punktu widzenia wiary katolickiej. A ponieważ w polskiej teologii brakuje takich opracowań, to monografia ta staje się otwarciem nowego rozdziału, nowego pola badań naukowych dla teolo-

gii. Teraz już nie można powiedzieć, że teologia niepełnosprawności jest absolutnie nieobecna w polskiej przestrzeni naukowej.

Monografia ta wpisuje się również w szeroko rozumiany personalizm chrześcijański, będący jednym z kierunków, który czyni najstarszy lubelski uniwersytet, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, rozpoznawalnym w środowisku naukowym polskim i międzynarodowym. Tacy naukowcy, jak ks. prof. Wincenty Granat, kard. prof. Karol Wojtyła czy ks. prof. Czesław S. Bartnik, wypracowali systemowe podstawy do utworzenia tzw. szkoły personalizmu lubelskiego, rozwijanego w perspektywie filozoficznej i teologicznej. Kierunek, który traktuje o wszelkiej rzeczywistości, wychodząc z fenomenu osoby jako danego każdemu człowiekowi rozumnemu bezpośrednio, empirycznie i w sposób pewny. Monografia Anny Maliszewskiej włącza się więc twórczo w wysiłek podejmowany przez Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II promowania prawdy o nie naruszalnej godności każdego bez wyjątku człowieka. Dodaje ona jeszcze jeden element, nowatorski i pogłębiony poprzez swoje badania i wnioski z nich płynące, do głoszenia pełnej, obiektywnej prawdy o człowieku. A przecież od koncepcji człowieka zależy dzisiejsza wizja życia i świata.

Świat zaś dzisiaj coraz bardziej dzieli ludzi, stygmatyzuje, każąc im określać się w coraz mniejszych grupach. Ideologia *gender* staje się tu sztandarowym przykładem. Antropologia inkluzywna to odpowiedź na te prądy zmierzająca nie do podziału, lecz do budowania świadomości (tożsamości) wspólnego mianownika: jestem człowiekiem.

Recenzowana monografia jest bardzo ważnym głosem w odpowiedzi na następujące pytanie: Czy możemy skonstruować taką „definicję” człowieczeństwa, która swym zasięgiem obejmie wszystkie istoty ludzkie? Jest to próba odpowiedzi czyniona z perspektywy katolickiej. Z jednej strony czyni tę odpowiedź łatwiejszą, bo przecież Kościół stoi twardo na stanowisku broniącym prawa do życia osób z upośledzeniem umysłowym, szczególnie w kontekście toczących się nieustannie debat na temat dopuszczalności zarówno aborcji eugenicznej, jak i eutanazji. Działanie takie wydaje się równoznaczne z obroną ich w pełni ludzkiej kondycji i godności. Z drugiej strony kościelna narracja przepełniona jest wątkami mówiącymi o człowieku jako podmiocie rozumnym i wolnym, równocześnie posługując się kategorią osób pozbawionych „używania rozumu”, do której zalicza małe dzieci i osoby niepełnosprawne intelektualnie.

Jak widać, Autorka nie prezentuje odpowiedzi zamkniętej, lecz zachęca do dalszego namysłu i dyskusji na kwestię, czy osoby upośledzone intelektualnie w stopniu głębokim są osobami ludzkimi dokładnie tak samo, jak wszyscy inni przedstawiciele gatunku zwanego *homo sapiens*. Z jednej strony dotyczyć to będzie obszaru eklezjalnego, gdzie nie tylko chodzi o sam fakt włączenia osób

niepełnosprawnych do Kościoła, lecz o świadomość, że ich obecność pozwala Kościołowi w pełnym zakresie wypełniać swoją misję wobec świata: dawać świadectwo, że Bóg bez wyjątku miłuje wszystkie swoje dzieci. Otwartymi pozostają pytania o zakres włączenia tych osób w życie, zwłaszcza sakramentalne, Kościoła. Z drugiej strony, w wymiarze ogólnoludzkim, prowadzić to będzie to przeformułowania pojęcia „poznania”, które nie może być utożsamione z oświeceniowym rozumem czy IQ. Z pewnością niezbędna jest dalsza, bardziej pogłębiona refleksja na tym polu, aby ukazać, że prawdziwie ludzkie „poznanie” nie ogranicza się do tego, co obserwowalne i mierzalne, podobnie jak nie możemy ograniczyć samego człowieczeństwa do tego, co weryfikowalne empirycznie.

Podsumowując, należy stwierdzić, że monografia Anny Maliszewskiej przynosi bardzo ważny głos w debacie na temat „miary” człowieczeństwa. Daje szeroki horyzont widzenia człowieczeństwa i zachęca do odniesienia do niego różnych wycinkowych wizji czy refleksji. Ponadto zaprasza do spojrzenia na człowieczeństwo przez pryzmat kruchości i zależności istoty ludzkiej, niepowtarzalności każdego człowieka. To sprawia, że osoby niepełnosprawne intelektualnie nie są postrzegane jako niepełne osoby ludzkie, ale jako takie osoby, które w szczególnie dobitny sposób ukazują prawdę o człowieczeństwie, przynajmniej w niektórych jego wymiarach. Antropologia zbudowana wokół wspomnianych aspektów człowieczeństwa jest więc nie tylko niewykluczająca wobec tych osób, ale powoduje, że osoby upośledzone intelektualnie wydają się wręcz reprezentatywnymi jednostkami gatunku ludzkiego.

*ks. Janusz Lekan*